

„To był wspaniały, beztroski czas”



**Marta Cugier –
absolwentka V Liceum
Ogólnokształcącego w
Poznaniu, wybitna
piosenkarka, od 1999
roku wokalistka zespołu
Lombard, organizatorka
tras koncertowych oraz
kampanii reklamowych z
udziałem zespołu
Lombard**

Co spowodowało, że wybrała Pani V LO w Poznaniu?

Kilka lat przed ukończeniem podstawówki przeprowadziliśmy się na Wildę, więc to była szkoła najbliższej domu, a od dwóch lat uczęszczała już do niej moja siostra Joanna i była bardzo zadowolona.

Jak wspomina Pani rówieśników ze szkoły średniej? Czy przyjaźnie z tego czasu przetrwały?

To był wspaniały, beztroski czas. Żyliśmy tylko trochę szkołą, ale nade wszystko muzyką, wspólnie spędzonym czasem, imprezami, pierwszymi miłościami. Jestem bardzo dumna z moich kolegów ze szkolnej ławki. Wszystkim udało się jakoś poukładać sobie życie, wykonywać ciekawe zawody. Czasem moja klasa organizuje spotkania. Niestety, mój nietypowy zawód sprawia, że najczęściej mnie na nich nie ma. Wtedy, kiedy wszyscy mają wolne, ja pracuję.

Podczas nauki w VLO śpiewała Pani głosu w szkolnym zespole Nameless. Jak udawało się Pani połączyć pasję z nauką? Jaki stosunek mieli do tego nauczyciele?

Mam wiele pasji, śpiewanie jest jedną z nich. Nie traktowałam mojego śpiewania jak sprawy życia lub śmierci. Po prostu lubiłam i nadal lubię to robić. Nie wymagało to ode mnie żadnego wysiłku, tylko trochę więcej czasu spędzałam w szkole na próbach kabaretu czy zespołu. Jedni grali w piłkę na szkolnym boisku, inni chodzili na próby teatru, ja akurat śpiewałam w zespole i występowałam w kabarecie HeBa5 i to nie był czas zmarnowany. Oba zespoły prowadzili nauczyciele. Zespół muzyczny pan Syroczyński, kabaret pani Antoszczak i pani Grzeszczak. Zawsze mogłam liczyć na ich pomoc i wsparcie. Czułam się lubiana przez nauczycieli i ja również bardzo ich lubiłam, moje śpiewanie nie miało żadnego znaczenia.

Zatem szkoła pomogła Pani w realizacji pasji?

Oczywiście. Możliwość występowania na akademiach, szkolnych imprezach dała mi możliwość rozwijania pasji, poznawania ciekawych ludzi czy wyjeżdżania w ciekawe miejsca na festiwale międzyszkolne lub na wymiany do Niemiec. Moja przygoda z Lombardem zaczęła się stosunkowo wcześnie. Po koncercie na zakończenie Konkursy Piosenki Niemieckojęzycznej, organizowanego przez V LO, gdy miałam 18 lat, odezwał się do mnie lider zespołu Lombard i zaproponował współpracę. 3 lata później byłam już wokalistką legendy polskiej muzyki pop-rockowej.

Czy ukończenie V LO realnie wpłynęło na dalszy rozwój Pani kariery zawodowej?

Gdyby nie fakt, iż w V LO ogólnokształcącym był zespół muzyczny i kabaret, w którym śpiewałam, nie miałabym zielonego pojęcia, że mogłabym to właśnie w życiu robić. To, że śpiewam nie jest jednak kwestią mojego wielkiego starania, a przypadku... Na mojej drodze stanęło wielu ciekawych ludzi i to oni sprawili, że dziś jestem wokalistką zespołu Lombard, w którym spełniam marzenia.

Jak Pani wspomina tę szkołę?

Bardzo dobrze wspominam V LO, atmosferę, nauczycieli. Na studniówce śpiewałam, balu maturalnego nie mieliśmy, a sama matura była stresująca, ale całą klasą się wspieraliśmy. Na każdym etapie, po każdym egzaminie, spotykaliśmy się, by hucznie uczcić sukcesy kolegów i koleżanek.

Jak wyglądało Pani życie po zdaniu matury?

Rozpoczęłam studia dziennikarskie w prywatnej szkole, których niestety nie skończyłam. Zespół Lombard pochłonął mnie bez reszty, ale w nim udaje mi się realizować wszystkie moje pasje i to jest wspaniałe, że mogę w życiu robić wszystko to, co kocham.

Wiemy o Pani miłości do muzyki. Skupia się Pani na tym, czy może jednak w Pani życiu znalazło się także miejsce na inne zainteresowania?

Muzyka jest największą moją pasją, ale w zespole Lombard nie jestem tylko wokalistką. Mam przyjemność być PR managerem zespołu, piszę wywiady i artykuły do gazet, prowadzę strony internetowe i społeczności. Spełniam się również jako organizator tras koncertowych, organizator kampanii reklamowych z udziałem zespołu Lombard, grafik komputerowy. Bardzo lubię gotować i robię to z wielką przyjemnością dla mojej rodziny i przyjaciół. Uwielbiam szyć, haftować, starym przedmiotom nadawać nowego życia, jeździć na rowerze, pływać kajakiem, chodzić po górach.

Czym była dla Pani przygoda z kabaretem HeBa5?

Kabaret HeBa5 to wspaniali ludzie i dwie cudowne nauczycielki, którym chciało się poświęcić nam czas: pani Grzeszczak i pani Antoszczak. Wspólnie się śmialiśmy i godzinami przygotowywaliśmy kolejne programy dla uczniów naszej szkoły. W naszym kabarecie śmialiśmy się zarówno z uczniów, jak i z nauczycieli. To był niezapomniany czas. Do dziś mam kontakt z wieloma osobami, które tworzyły ten niezwykły kabaret. Warto wspomnieć, że swoją przygodę ze sceną rozpoczęła w nim Kasia Werner, dziś dziennikarka TVN24.

Słyszałyśmy także o Pani debiucie w Pałacu Kultury w Poznaniu w zespole ludowym Mała Wielkopolska. W jaki sposób stała się Pani członkinią zespołu? Czy było to dla pani pozytywne przeżycie?

Kiedy byłam dzieckiem, nie było wiele możliwości do rozwijania talentów. Szkoła muzyczna lub Pałac Kultury (dzisiejszy Zamek), w którym odbywały się różnego rodzaju zajęcia. Bardzo chciałam tańczyć i dlatego moi rodzice zgłosili mnie na zajęcia do Pałacu Kultury. Dostałam się do zespołu ludowego Mała Wielkopolska, gdzie śpiewaliśmy piosenki ludowe i poznawaliśmy tańca ludowe. Chłopaków było jak na lekarstwo, więc w parach się nie natańczyłyśmy. Występowaliśmy dla dzieci w Pałacu Kultury, w Arenie. Dużo się nauczyłam, ale nie był to szczyt moich marzeń.

Śpiewała pani w zespołach takich jak Borys & Budyń, Pacific 231 czy Swing Brothers, jednak ostatecznie została pani wokalistką Lombardu. Czy był to według pani dobry wybór?

Wszystko, co robiłam w życiu było po części dziełem przypadku. Każdy z zespołów, z którym śpiewałam, był dla mnie bardzo ważny i każdy podnosił poprzeczkę wyżej i wyżej. Zespół Lombard jest jednak etapem decyzji zawodowej, której nie żałuję, choć nie jest to droga usłana tylko różami. Praca w tym zawodzie, bycie w centrum uwagi i nieustająca weryfikacja nie jest komfortem dla wrażliwego człowieka, który kocha śpiewania i nieszczególnie chce uczestniczyć w „salonowym” życiu celebrytów w Warszawie. Dlatego od kilkunastu lat staliśmy się artystami niezależnymi. Stworzyliśmy firmę Show Time Music Production wraz z Grzegorzem Stróżniakiem – liderem zespołu Lombard i jesteśmy sobie sterem, okrętem, żeglarzem. Co jest najpiękniejsze w moim zawodzie to poznawanie ciekawych ludzi z pierwszych stron gazet ze świata kultury, polityki, bohaterów najnowszej historii. Myślę, że gdybym nie była wokalistką zespołu Lombard, byłoby to niemożliwe.

Co uważa Pani za swój największy sukces?

Największym moim życiowym sukcesem jest to, że kocham to, co robię, czego również Wam życzę. Najwspanialsze, co w życiu może się wydarzyć to sytuacja, w której pasja staje się Twoim zawodem.

Rozmawiały: Wiktoria Gorońska oraz Patrycja Janiak